

Protokół Nr 33/17

ze wspólnego posiedzenia Komisji Oświaty i Spraw Społecznych oraz Komisji Budżetu i Finansów, które odbyło się w dniu 27.04.2017r. o godz. 10,15 w sali nr 4 Urzędu Miejskiego w Pabianicach ul. Zamkowa 16.

Posiedzeniu przewodniczyła Pani Zofia Kriger - Kozłowska – Przewodnicząca Komisji Oświaty i Spraw Społecznych
Obecni wg załączonej listy obecności (zał. nr 1).

Radni zostali skutecznie powiadomieni o posiedzeniu komisji.

Porządek obrad:

1. Otwarcie wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Oświaty i Spraw Społecznych.
2. Informacja nt. przyjęcia porządku obrad.
3. Realizacja założeń reformy oświaty w Pabianicach.
4. Sprawy różne.
5. Zakończenie wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Oświaty i Spraw Społecznych.

Ad. 1

Przewodnicząca Komisji Oświaty i Spraw Społecznych Pani Zofia Kriger-Kozłowska (*dalej: Przewodnicząca Komisji*) przywitała wszystkich radnych oraz gości.

Ad. 2

Do porządku obrad nie było uwag. Porządek przyjęto.

Ad. 3

Realizacja założeń reformy oświaty w Pabianicach.

Przewodnicząca Komisji Oświaty i Spraw Społecznych Pani Zofia Kriger-Kozłowska (*dalej: Przewodnicząca Komisji*) poprosiła Naczelnika Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Pana Waldemara Borynia (*dalej: Naczelnik WEKiS*) o przedstawienie głównych założeń oświaty, szacowanych kosztów, sytuacja kadrowa i etapu realizacji w Pabianicach.

Naczelnik WEKiS:

właśnie rozpoczął się konkurs wiedzy o Konstytucji RP (70 uczniów z pabianickich szkół). Reforma powoduje szereg wyzwań, przed którymi stają samorzady, jest to największe wyzwanie od czasu powstania samorządów po 1990r. Sama reforma, sposób i tempo jej wprowadzania to ogromne wyzwanie. Przedstawiony materiał (zał. nr 2) w trzech aspektach: finansowym i organizacji szkół i przedszkoli. Jeśli chodzi o finanse rozpoczęliśmy przygotowania już na przełomie roku 2016/2017 od wizyty z Panią Prezydent we wszystkich szkołach, zostały zdiagnozowane prace niezbędne do wykonania i niezbędne zakupy, potrzebne do rozpoczęcia 1 września 2017r. realizacji założeń reformy, na tej podstawie dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjów przygotowali swoje preliminarze wydatkowe, łącznie z zakresem prac do wykonania,

rodzajem zakupów, pomocy dydaktycznych, wyposażenia itd. Kwota która wówczas została zaprojektowana przez szkoły opiewała na ponad 3 mln zł. Po dokonaniu analizy, ujednoczenia wydatków kwota 2,4 mln zł. W tej kwocie zarówno prace typowo inwestycyjne (np. modernizacje łazienek), ale też drobne prace remontowe. Zakupy: to co jest potrzebne, aby dzieci mogły pracować: ławki, krzesła, meble, wyposażenie szatni, świetlic. Jeśli chodzi o pomoce dydaktyczne dwa rodzaje wydatków: w gimnazjach będą utworzone klasy 1 szkół podstawowych, trzeba zakupić pomoce dydaktyczne, których do tej pory nie było w tych szkołach oraz wyposażenie świetlic i pomoce do świetlic. W szkołach podstawowych wyzwaniem są pracownie dydaktyczne: biologia, chemia, geografia, fizyka. Zewnętrzne źródło finansowania pojawiło się w ramach rezerwy subwencji oświatowej 0,4 %, ale kryteria Ministerstwa zakładają, że mogliśmy aplikować wyłącznie na trzy zadania, wyłącznie dla szkół podstawowych, które powstaną na bazie gimnazjów (dostosowanie sanitariatów dla potrzeb dzieci młodszych, wyposażenie świetlic szkolnych i sal dla klas I-III, ale nie remonty i dostosowania sal). Natomiast Ministerstwo nie przewiduje możliwości aplikowania o środki w ramach zapowiadanych 900 mln zł na szkoły podstawowe. Wniosek został złożony do Ministerstwa na kwotę około 550 tys. zł, czy i kiedy te pieniądze dostaniemy z powrotem i czy w pełnej wysokości nie wiem.

Wydatki – podałem kwoty, które po ostatniej sesji zostaną uruchomione w naszych szkołach, jest to około połowa zdiagnozowanych potrzeb, myślę, że to nie wystarczy, krawiec tak kraje jak mu materii staje. Jeśli nie dostaniemy pieniędzy od rządu, będziemy dziechcić, na tyle na ile nas stać, komfort pracy i brak pomocy dydaktycznych w znacznym stopniu utrudni właściwe funkcjonowanie szkół po reformie, a chcemy aby było lepiej a nie gorzej.

Jeśli chodzi o organizację dwa wyzwania: Dokonujemy wygaszenia gimnazjów które będzie trwało 3 lata, nie będzie od września 1 klas gimnazjów, za to 7 szkół podstawowych. Mieliśmy mnóstwo spotkań w szkołach, udało się przekonać wielu rodziców. Sp nr 2 (na bazie gimnazjum nr 1) zostanie zasilona 4 oddziałami, które przyjdą ze sp nr 14 przejdą (3 przyszłoroczne klasy 4 i 1 klasa 3). Z sp nr 17 i nr 3 do nowej sp nr 16 (na bazie gimnazjum nr 3) przejdzie łącznie 5 klas, Dzięki temu liczba klas w sp nr 2 i nr 16 będzie większa niż obecnie, gdy są tam gimnazja, bo w sp nr 2 ubędzie 5 klas gimnazjalnych, ale przyjdą 4 z sp nr 14 i dwie pierwsze klasy. Do gimnazjum nr 3 przyjdzie 5 plus 3 pierwsze, odejdzie 7 klas trzecich gimnazjum.

W tym roku odchodzą 32 klasy 3 (z gimnazjów), powstaną 22 nowe oddziały klas 1 we wszystkich szkołach podstawowych. Mamy o 10 klas mniej, co jest związane z kontynuacją poprzedniej reformy polegającej na wtłoczeniu do szkół podstawowych podwójnych roczników, które teraz opuszczają gimnazja. Dla 10 nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej nie ma pracy w szkołach podstawowych, otrzymają oni propozycję pracy w nowo tworzonych oddziałach przedszkolnych. Nauczyciele klas gimnazjalnych dla których zabraknie pracy albo zostanie ograniczona – tutaj ogrom pracy w wydziale we współpracy z dyrektorami zrobiony, aby tak poukładać arkusze organizacyjne, aby osób tracących prace nie było. Godziny będą ,ale w różnych szkołach, co jest dodatkowym utrudnieniem. Po 31 maja mam nadzieję będę mógł powiedzieć że żaden nauczyciel z naszych szkół nie straci pracy. Nie wszyscy nauczyciele będą pracowali w pełnym wymiarze tego trzeba być świadomym, tak jak i dzisiaj wielu nauczycieli nie pracuje w pełnym wymiarze. A jeśli już z kimś się będziemy musieli pożegnać to aby były to nauczyciele z uprawnieniami emerytalnymi.

W przedszkolach zakończyliśmy nabór, wywieszono listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych obecnie we wszystkich naszych przedszkolach mamy 77 grup, w przyszłym wg arkuszy organizacyjnych 78, nie zostało przyjętych 160 dzieci, liczba ulega zmianie, rodzice

nie do końca udzielają prawdziwych informacji np. rodzic zgłasza do trzech przedszkoli ale każde wskazuje jako pierwsze i do każdego podaje inny adres.

Od 1 września mamy obowiązek zapewnić opiekę w przedszkolach dla wszystkich dzieci, nikt nie pyta czy mamy pieniądze i lokale, różne możliwości: 1) przetarg, ale nie wiemy czy i kto się zgłosi i za jakie pieniądze (może to kosztować więcej niż obecnie wydajemy w naszych przedszkolach tj. 850 zł), 2) utworzyć własne przedszkole – pieśń przyszłości, nie dostaliśmy czasu aby się do reformy przygotować. Jediną lokalizacją jest budynek gimnazjum nr 3, największy obiekt, 43 sale lekcyjne, możemy jedną kondygnację „starego budynku szkolnego” przeznaczyć na przedszkole, dyrektor ma złożyć wniosek do stosownych służb, aby oceniły przydatność tego budynku na ten cel. Dopiero po uzyskaniu informacji, będziemy wiedzieli na czym stoimy, dla ilu dzieci możemy stworzyć miejsca przedszkolne w tym budynku. Nawet przy konieczności remontu jesteśmy w stanie przyjąć 6 grup w tym obiekcie, ale to też wymaga wydatków (wyposażenie, pomoce dydaktyczne). Czekamy też na zarządzenie Prezydenta, którym poinformuje rodziców o możliwych wariantach, czyli wskaże możliwości odbywania wychowania przedszkolnego pod określonym adresem, rodzice otrzymają czas na podjęcie decyzji, dopiero potem faktycznie będziemy wiedzieli ile tych miejsc brakuje.

Z miłych informacji, otrzymałem informację od dyrektora Kaczmarka – jutro do SP nr 5 wchodzi ekipa remontująca budynek.

Przewodnicząca Komisji: zwracam uwagę, że to są koszty przewidziane tylko na ten rok, a jeszcze przynajmniej dwa lata będziemy ponosić koszty, poza tym nie są wzięte pod uwagę koszty dostosowania przedszkola i wynagrodzenia personelu. Czy remonty np. w gimnazjach, gdzie będą przyjmowane klasy, dotyczą całego parteru gdzie będą uczyć dzieci w klas 1, czy tylko np. dwóch klas.

Naczelnik WEKiS: wariant 1 zakładał (który opiewał na około 2,4 mln zł), że będzie wyremontowane podłogi na korytarzach tych kondygnacji gdzie będą się uczyły dzieci klas 1. Drugi wariant obecnie realizowany o połowę tańszy: tylko te sale gdzie będą się uczyły dzieci, czyli niezbędne minimum.

Przewodnicząca Komisji: odnośnie pomocy dydaktycznych, konieczność zakupu komputerów, tablic dydaktycznych, czy w szkołach dotąd nie było tego sprzętu, nie można dostosować tych pracowni, aby jeszcze zmniejszyć koszty, czy przy okazji reformy nie chce się tego załatwić?

Naczelnik WEKiS: w szkole x mamy dobrze wyposażoną pracownię przyrodniczą i właściwie w każdej jest tablica interaktywna, ale jeśli musi powstać pracownia fizyki, chemii, geografii, biologii, to jedna tablica nie wystarczy. To nie są zakupy pierwszej kolejności, najpierw np. mikroskopy do pracowni biologicznej. Najpierw będą kupowane pomoce z tzw. listy ministerialnej, które są niezbędne w nowo powstałych pracowniach. Dyrektorzy szkół szacując koszty reformy korzystali z tych opracowań.

Przewodnicząca Komisji: kadrowe sprawy na razie wyglądają słodko, problemy zaczną się za 2 lata, wg mnie ¼ straci pracę bądź przejdzie na emeryturę. Jak wygląda problem nauczycieli nauczania początkowego i przedszkolnego, kto będzie uczył te dzieci w gimnazjach, czy nauczyciele gimnazjów przekwalifikowani, czy będą nowi zatrudnieni. Co z nauczycielami, którzy teraz będą tracić pierwsze godziny, ograniczania etatów, lekkie ukryte bezrobocie, zamiast 5 nauczycieli zatrudniamy 8 na niepełnych etatach.

Naczelnik WEKiS: obecnie mamy 32 klasy 3 gimnazjów, które odejdą, pierwszych będzie 22, czyli 10 nauczycieli bez pracy, ale był to rocznik wyjątkowy podwójny, wiele osób miało umowy na 3 lata, czyli nie będą miały przedłużonej umowy. Jeśli utworzymy dodatkowo 6,7 grup przedszkolnych, to zatrudnienie razy 2 czyli 14 nauczycieli.

Radna Bożenna Kozłowska: czy te 10 osób, które tracą pracę mają kontrakty na czas określony i czy wszystkie kończą się w tym roku?

Naczelnik WEKiS: tak; wszystkie osoby zatrudnione na czas nieokreślony otrzymały propozycję pracy, jeśli nie będą chciały musimy wypłacić odprawę, w subwencji są przewidziane środki na odprawy, ale najpierw musimy ze swoich zapłacić.

Radna Bożenna Kozłowska: środki mogą wrócić pod koniec roku. Ile klas pierwszych utworzonych będzie w gimnazjum nr 2, ile klas roczników wyższych będzie w gimnazjum nr 2, czy braliście pod uwagę przedszkole w tej lokalizacji?

Naczelnik WEKiS: braliśmy pod uwagę taką lokalizację dla przedszkola, ale to rodzi kolejne komplikacje. W sp nr 15 będzie w przyszłym roku jedna klasa 1, z wyższych roczników żadna inna klasa z okolicznych szkół podstawowych nie wyraziła chęci przejścia do gimnazjum nr 2, trzy klasy gimnazjalne odchodzą.

Radna Bożenna Kozłowska: o ile się zmniejszy ilość niepełnych etatów rok do roku 16/17 i 17/18 i czy ci nauczyciele, którzy otrzymają propozycje pracy w niepełnym wymiarze będą chcieli, czy poszukają czegoś innego i wówczas również musimy wypłacić odprawy.

Naczelnik WEKiS: jeżeli dostanie propozycje i z niej nie skorzysta nie przysługuje odprawa. Nie można jednoznacznie określić ilości tych etatów, ponieważ często jest tak, że arkusz organizacyjny z maja różni się od tego z września.

Radna Bożenna Kozłowska: jeśli w sp nr 15 (gimnazjum nr 2) będzie tak mało klas, to mamy poważny problem z utrzymaniem budynku.

Radny Tadeusz Feliksiński: czy przewiduje się skorzystanie z formy przewidzianej dla okresu przejściowego tj. wejście w stan nieczynny i w jakim zakresie? Realnym jest również utworzenie nowego przedszkola przy parafii Maksymiliana Kolbe, czy to jest uwzględnione w tych szacunkach?

Naczelnik WEKiS: 10 osób, jestem też po rozmowach z przedszkolem Sióstr i niepublicznym i okazuje się, że dzieci zapisane są zarówno tam, jak i do naszych przedszkoli, nie wiemy co rodzice zdecydują, rodzice mają bardzo dużą swobodę działania, a my jesteśmy stawiani przed murem. Odnośnie stanu nieczynnego, nauczyciel sam decyduje o tym, czy chce z tego skorzystać. Środki na ten cel są zabezpieczone w budżecie.

Przewodnicząca Komisji: w budżecie muszą być zabezpieczone środki na ten cel, to są dodatkowe koszty które nas obciążają. Zwracam uwagę, że aby zacząć wdrażać reformę powinniśmy mieć na teraz 2,4 mln zł, skąd mamy wziąć te pieniądze, w jaki sposób one zostaną u nas uruchomione, one nie były przewidziane w naszym budżecie.

Skarbnik Miasta Pabianic Pani Anna Łosiak (*dalej: Skarbnik Miasta*): zestawienia które miałam przygotowane różnią się od tego, co powiedział pan Naczelnik tylko o rubrykę pracę dodatkowe, które mogą nie być brane pod uwagę, czyli mieścimy się w kwocie 2.391.638,00 zł. Na sesji uruchomiono środki w wysokości 1.215.500,00 zł z naszych środków – te środki bieżące pochodzą przede wszystkim z rezerwy ogólnej (gdyby przyszło robić trakcje tramwajową z wydatków bieżących to ich nie ma, bo rezerwa ogólna jest w tej chwili 5,1 tys. zł). Jak ktoś spojrzy w budżet, zobaczy, że rezerwa ogólna jest jeszcze 600.440,00 zł, ale to są pieniądze tzw. rezerwy kryzysowej, ale tego nie wolno ruszyć. Jeśli rada będzie miała taką wolę jednak i uzna, że są większe potrzeby otwieramy oficjalną drogę podważania, uchylania danej uchwały przez RIO i trafiamy do sądu, bo tylko sąd może to rozstrzygnąć, czyli tego się nie robi. Mamy 883.460,00 w poręczeniach, to są środki w wydatkach bieżących, ale możemy je uruchomić dopiero w październiku jak dostaniemy pismo od MZK, że uregulowano wszystkie swoje należności. Z mojego wyliczenia wynika, że brakuje nam jeszcze 1.180.500,00 zł. Ja po raz pierwszy robię pozytywne założenie że pani minister da nam te 550 tys. więc brakuje nam ponad 630,5 tys. zł, ale tę kwotę będziemy mogli uruchomić dopiero w okolicach października, listopada. Do 1 września nie mamy takich środków, jedyne co możemy zrobić to ograniczyć wydziałom wydatki bieżące w jednostkach organizacyjnych, ale nie wiem wg jakiego klucza. To nie powinien być tylko problem skarbnika. Sprawa przedszkoli - 705 tys. zł, czyli w sumie daje to kwotę 1.335.500,00 mln, to są najtrudniejsze wydatki bieżące, na które nie możemy wziąć kredytu, bo zabrania tego ustawa o finansach publicznych, nie możemy uruchomić wolnych środków. Ja mówię o tym, co wynika z budżetu, to są cyfry, na to nas stać. Te 630 tys zł, bez odpraw, możemy pokryć poręczeniami ale w październiku, listopadzie. Środków potrzebnych w przedszkolach nie mamy na ten moment. Budżet wydziału edukacji to jest prawie 40 % naszych dochodów własnych, rezerwy kryzysowej nie możemy ruszyć, październik listopad będziemy dysponować kwotą ponad 883 tys. zł.

Radna Grażyna Wójcik: w tych 705 tys. zł, brakujących na funkcjonowanie przedszkoli uwzględniamy koszt zapewnienia miejsca dzieciom, które nie znalazły miejsca w publicznych placówkach, w niepublicznych bądź rekompensatę opieki. Jesteśmy wszyscy świadomi, jakie ogromne wydatki i jakie marnotrawienie pieniędzy niesie za sobą wdrożenie tej reformy. Szokującą sprawą jest – do gimnazjum nr 2 trafi jedna 1 klasa (24 osoby), aby ją przyjąć musimy ponieść koszty 400 tysięcy zł plus świetlica w pełnym wymiarze. Nieracjonalnie wyrzucone pieniądze.

Naczelnik WEKiS: ilość nauczycieli zatrudnionych w świetlicy zależy od liczby uczniów, zasadą jest, że na jednego nauczyciela nie może przypadać więcej niż 25 dzieci. Jeśli świetlica czynna 10 godzin, to są już dwa etaty.

Radny Piotr Różycki: moja sugestia, że wdrażanie reformy wygenerowało tysiące niepotrzebnych problemów, które są nikomu nie potrzebne. Dużo problemów tu poruszanych towarzyszyło poprzedniemu systemowi edukacji. Brakuje mi rozmowy na temat dzieci, jaki wpływ na dzieci ma zmiana tego systemu. Czy nie jest też tak, że przy okazji kosztów które podajemy nie chcemy załatwić innych problemów, niedoborów, które się nagromadziły latami.

Przewodnicząca Komisji: moje córki każda kończyła naukę w innym systemie i obie są jednakowo dobrze wykształcone, ale nie możemy porównywać podstawy programowej obecnie proponowanej do tego co było wcześniej, ma bardzo dużo niedociągnięć wg mnie.

Radny Piotr Różycki ad vocem: moja prywatna opinia, dzieci trafiające do szkoły podstawowej są na różnym poziomie, 8 letnia podstawówka pozwoli prowadzić takie dziecko dłużej, nauczyciel ma pełną wiedzę co się z takim dzieckiem dzieje. Spotkałem się z opinią rodziców, że 6 lat to za mało, aby się w tej szkole rozwinęła, dalej kolejny szok bo nowa szkoła, otoczenie. Dopóki ten system nie zacznie funkcjonować nikt z nas nie wie jak to będzie. Brakuje mi dyskusji głównie na temat dobra dzieci, które będą się uczyć w nowym systemie.

Przewodnicząca Komisji: bez przesady z tym szokiem, zmienność w życiu jest normalną rzeczą w życiu. Jako jako nauczyciel jestem za reformowaniem szkolnictwa, tylko jest to robione chaotycznie i zbyt szybko, naraża nas gwałtownie na poniesienie kosztów, można ją było rozłożyć w czasie, zrobić faktycznie konsultacje, wtedy samorządy lepiej by sobie poradziły.

Radny Piotr Różycki: dokładnie takie same argumenty padały, gdy dzielono szkołę na podstawowe i gimnazja.

Przewodnicząca Komisji: nie ma sensu dyskutować o przeszłości, historii.

Zastępca Prezydenta Miasta Pabianic Pani Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek (*dalej: Zastępca Prezydenta*): dyskutować możemy tylko o tym, co się u nas dzieje, reforma jest już wdrożona. Moje odczucie jest takie, że zamiast dyskutować o podstawie programowej, o tym, czego i jak nasze dzieci powinny się uczyć, znowu przedstawiamy dzieci z pomieszczeń do pomieszczeń, dużo pieniędzy wydajemy na to, żeby przystosować toalety, ławki, zapominamy że wiedza i umiejętności są najważniejsze. Świat się zmienia, to czego my się uczyliśmy dawno temu jest zupełnie inne i potrzebujemy naszym dzieciom dawać inne umiejętności i wiedzę, one muszą być przygotowane do tego, aby umieć zmieniać zawód, kompetencje, twórczo myśleć, szybko reagować, my zamiast dostosowywać przedmioty do ich rozwoju, przenosimy je z budynku do budynku. Nie jesteśmy przygotowani do tej reformy, stało się to za szybko, ale postaramy się zrobić to jak najmniejszym kosztem dla dzieci i nauczycieli, postaramy się aby nasze dzieci funkcjonowały w normalnych warunkach, pewne rzeczy powinny być standardem. Niczego nie łątamy, bo nie mamy za co, próbujemy wszyscy zrobić tak, aby ta edukacja była u nas na wysokim poziomie, a nasze dzieci otrzymały chociaż minimum tego, co powinny.

Radny Krzysztof Rąkowski: nie będę się odnosił do samego sensu reformy, faktem jest to, że koszty tylko w tym roku to prawie 3 miliony, na co nie ma pokrycia w budżecie, mamy nałożone różne zadania (np. zapewnienie wszystkim dzieciom miejsc w przedszkolach, co również kosztuje), wiemy również, że możemy aplikować tylko o 550 tys, czy je dostaniemy z powrotem nie wiemy, na razie sami musimy je ponieść i w dalszym ciągu nie wiemy jakie będą koszty osobowe (odprawy). Czy miasto jest przygotowane na wariant najbardziej pesymistyczny, czyli nie dostaniemy pieniędzy z ministerstwa, poniesiemy koszty osobowe, skąd te pieniądze weźmiemy? Ci którzy są za tym aby tak szybko wdrażać reformę, niech wezmą na siebie też to, że skądś trzeba te pieniądze zabrać, skoro nie jesteśmy w stanie zapewnić tych pieniędzy przez rząd.

Zastępca Prezydenta: dostaliśmy reformę, wdrażamy ją, nie jest to dobra sytuacja dla miasta, kiedy w momencie budżetowania okazuje się, że dodatkowo reforma

pochłonie 3 mln zł, my nie wiemy skąd wziąć te pieniądze. Pieniądze, które znaleźliśmy na tę chwilę muszą wystarczyć, inaczej będziemy szukali pieniędzy w wydziałach, co obniży jakość. Mijmy nadzieję, że dostaniemy te pieniądze z ministerstwa, tak jak obiecano.

Radny Piotr Różycki: pieniądze można znaleźć np. przy Bulwarach Kruschego albo z MZK. Wypowiedź dotycząca decyzji podejmowanych w Powiecie odnośnie likwidacji liceum w Konstytucyjnie Łódzkim, zastanówmy się w którą stronę my idziemy. Z jednej strony narzekania na reformę z drugiej zauważył, że szkolnictwo średnie w Pabianicach umiera. Ile mamy tych szkół, ile osób jeździ do Łodzi. Gdybyśmy mieli to szkolnictwo, być może część nauczycieli mogłaby tam znaleźć pracę.

Przewodnicząca Komisji: to jest zupełnie inna pula pieniędzy. Od trzech lat nie ma naboru do liceum w Konstytucyjnie, naturalne jest, że zostaje zamknięte. Jesteśmy w Pabianicach, zostawmy Konstytucyjnie Ł. Przykro mi, ale nie orientuje się, jeżeli chodzi o nabór do szkół średnich, przekazuje Pan slogany. To nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Radny Dariusz Cymerman: o tym czy reforma jest słuszna czy nie można długo dyskutować, jesteśmy postawieni przed faktem, musimy się dostosować finansowo i organizacyjnie do tej reformy. Czy kwoty przedstawione są oparte o konkretne oferty, rozpoznanie rynku, na jakiej podstawie są podane? Czy każda szkoła zakupy pojedynczo, czy to będzie jedno wspólne przetarg, zakup, aby uzyskać jak najlepsze warunki? Czy istnieje możliwość redukcji kosztów przy remontach do jeszcze większego minimum? Kiedy możemy się spodziewać ostatecznej informacji, czy i kiedy trafią do nas te 550 tys. zł. I co w przypadku, kiedy nie będzie tych pieniędzy?

Naczelnik WEKiS: kwoty są oparte na różnych wyliczeniach, często są to kosztorysy wykonane gratis przez zaprzyjaźnione firmy (rodziców dzieci) Wydatki związane z wyposażeniem i pomocami naukowymi oparte są w całości na konkretnych katalogach, wskazaniach zawartych na stronach Ministerstwa Edukacji. Wydatki w różnych placówkach zróżnicowane, w każdej szkole coś innego jest potrzebne, coś innego do zrobienia, dzisiaj nie ma już czasu przygotować przetargu w tym zakresie. Reforma i wydatki z nią związane zaskoczyły nas w momencie kiedy mieliśmy już ukształtowany budżet, który był już w RIO.

Radny Dariusz Cymerman: rozumiem, że kwoty dotyczące wyposażenia oparte są o konkretne wyliczenia, ile krzesełek, ławek itd. potrzebujemy, czy możemy kupić tyle krzesełek ile potrzebujemy i rozdzielić na szkoły, wówczas mniejsza cena?

Naczelnik WEKiS: pojawił się problem, w związku z wdrożeniem reformy nastąpił niesamowity boom zakupowy, meble zamówione dzisiaj przyjdą w sierpniu, wrześniu. Zakupy planujemy robić sukcesywnie po otrzymaniu przez placówki skorygowanych planów, teraz.

Skarbnik Miasta do wypowiedzi radnego P. Różyckiego: odnośnie przeliczenia środków między majątkowymi i bieżącymi jak mamy już przyjęty budżet (Krucze-wydatek majątkowy). Zrobiliśmy z Zastępcą Skarbnika symulację co by było w naszym budżecie, gdybyśmy reformę tj. te ponad 2 miliony w naszym budżecie przeniosły, zwiększamy wydatki bieżące kosztem majątkowych i wówczas wskaźnik jednoroczny, obecnie

na poziomie około 4,9%, spadł o 2 %, to z kolei spowodowało, że wskaźnik z art. 243, ten 3 letni, nie spełnia warunków, dlatego nie ma takiej możliwości, taka symulacja była robiona. Taka kwota ponad 2 mln to jest niemożliwe (jakaś mała kwota może tak, ale nie taka duża). Możemy robić wszystko, tylko trzeba to robić z głową

Naczelnik WEKiS: uzupełniając odpowiedzi na pytania, które padły, również w poprzednich latach ponosiliśmy koszty związane z wyposażeniem, remontami, ale tutaj mówimy o skumulowaniu się tego. Jeżeli co roku wydawaliśmy 1,2 mln zł na remonty i zakupy, teraz nastąpiło podwojenie tych wydatków związanych z reformą. Nie możemy tego odłożyć w czasie, bo jeśli jest konieczne utworzenie trzech świetlic to trzeba to zrobić od razu. Gdybyśmy robili to w cyklu dotychczasowym rozłożylibyśmy to w czasie. Rzeczywiście część wydatków byłaby poniesiona bo i tak ponosimy je, ale kumulacja powoduje, że przy obecnym budżecie i takich warunkach finansowych miasta mamy te problemy. Jeżeli chodzi o podstawę programową przy wdrożeniu reformy, podam jeden przykład w czym jest problem. Jestem historykiem, użyję tego przedmiotu jako przykładu, dzieci uczą się historii od klasy 4, kończą pewien cykl edukacyjny (pewien program) w klasie 6 i nagle dowiadują się, że nie pójdą do gimnazjum i nie będą szły kolejną podstawą programową, tylko będą kontynuowały podstawę programową, która się właśnie zaczyna, czyli kończą jedną i wchodzi w połowę drugiej. Gdyby dzisiaj w reformę weszły nie klasy 6, ale przyszłoroczne klasy 4 weszłyby w nową podstawę programową i przerobiły cały cykl (5 lat), ma to jak najbardziej sens. Tu jest problem. Wówczas wdrożenie tej reformy, również pod względem finansowym przez samorządy byłoby zupełnie inne, również pod względem merytorycznym przez szkołę. Tego zabrakło w tej reformie, tego nie słuchały czynniki rządowe od samorządowców, którzy zajmowali się oświatą i struktur oświatowych. To jest jedyna rzecz powodująca takie zamieszanie związane z reformą.

Radna Małgorzata Biegajło: podsumowała rozważania, należy przyjąć stan faktyczny tj. ile pieniędzy brakuje na reformę, połączyć wszystkie siły i działania, aby te pieniądze znaleźć. Zastanowić się z czego można zrezygnować, co ograniczyć. Odnosząc się do tematu wywołanego przez Radnego P. Różyckiego odnośnie szkół ponadgimnazjalnych – dane liczbowe wskazują, że otwieranie oddziałów przedszkolnych czy klas 1 w gimnazjach nie zapewnia pracy nauczycielom przedmiotowcom, bo to nie ten typ szkoły, Podobnie jest w szkołach ponadgimnazjalnych, likwidacja liceum w KŁ wynika z rachunku, od lat coraz mniej uczniów opuszcza gimnazja, co powoduje, że coraz mniejszy jest nabór do szkół ponadgimnazjalnych. W KŁ jest tylko jedno gimnazjum, to umarło śmiercią naturalną, podobnie jak stało się w Dobroniu. Powiat ma sześć szkół ponadgimnazjalnych oddaje 15 klas gimnazjum, rachunek jest prosty jeśli chodzi o liczbę klas w każdej z tych szkół. Tendencja jest spadkowa, w szkołach ponadgimnazjalnych też są niedobory etatowe. Musimy sobie zdawać sprawę, że do tych szkół reforma wejdzie w 2019/20, czyli wtedy kiedy my sobie tu już wszystko uporządkujemy (sprawy kadrowe). Tam wejdzie podwójny rocznik i prawdopodobnie liczba godzin się zwiększy, ale nie wiemy też dokładnie, jaka będzie siatka godzinowa. Nie liczymy za bardzo na to, szukajmy najlepszego rozwiązania dla naszych dzieci, nauczycieli, którzy są wśród nas, to też są nasi mieszkańcy. Uchwała dotycząca siatki szkół w Pabianicach została przygotowana wzorcowo, przyjęta i trzeba po prostu merytorycznie rozmawiać i szukać najlepszych rozwiązań.

Radna Bożenna Kozłowska: chcę tylko uzmysłowić, pamiętajmy, że kwoty 1,3 mln zł + 700 tys. zł (na przedszkola), nie mamy zapisane w budżecie plus odprawy. Sensem tego spotkania było uświadomienie, że brakuje tych pieniędzy Być może ministerstwo

ogłosi programy, z których można będzie skorzystać. Faktem jest, że na dzień dzisiejszy program na 550 tys. zł ma ograniczenia, liczę, że pojawią się jeszcze inne programy. Musieliśmy dowiedzieć się, jak jest sytuacja na dzisiaj.

Radna Monika Cieśla: kwoty do poszczególnych placówek są zróżnicowane np. sp nr 1-90 tys, sp nr 9 – 83 tys. zł, ale sp nr 17 tylko około 8 tys, z czego wynikają te różnice?

Naczelnik WEKiS: różnice wynikają z potrzeb, które zgłosiły same szkoły, niektóre mniejsze kwoty, bo w ostatnich latach wykonali już jakieś prace remontowe i nie muszą tego robić dzisiaj, są szkoły, które mają większe zaległości, wynikające ze znaczących ograniczeń wydatków (plan naprawczy), tam gdzie nie było nakazów straży pożarnej czy sanepidu, często nie było remontów. Stąd takie różnice w kwotach, one wynikają z faktycznej diagnozy potrzeb.

Radna Monika Cieśla: martwi mnie kwota dla sp nr 17, wiem, jak ona wygląda i uważam, że większe nakłady by się tam przydały.

Naczelnik WEKiS: trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że część placówek będzie podlegała termomodernizacji, my to w naszych planach uwzględniliśmy, żeby nie wykonywać pewnych rzeczy dzisiaj (np. malowanie sal, wymiana grzejników), bo za rok przy termomodernizacji będzie trzeba to zrobić.

Radna Monika Cieśla: czyli te kwoty niekoniecznie do końca wynikają z reformy oświaty, tylko to są niezbędne remonty, wynikające np. z zaleceń różnych służb?

Naczelnik WEKiS: zgoda, ale jeśli mamy robić remont jakiejś sali i przygotować pod reformę, a wiemy, że za rok dana placówka będzie podlegała termomodernizacji, a brakuje nam pieniędzy, więc wolimy wydać już w tym roku w tej placówce, która nie podlega termomodernizacji, a tutaj remont zrobić później ze środków zewnętrznych.

Radny Jarosław Lesman: moje odczucia odnośnie reformy oświaty, przed wyborami społeczeństwo domagało się reformy oświaty, władza wyszła naprzeciw, natomiast odnoszę wrażenie, że ta reforma ma załatwić wszystko, wszystkie szkoły muszą być przygotowane pod względem wszystkich brakujących rzeczy, świetlice, remonty. Ja uważam, że nie wszystko trzeba robić naraz, czy nie stopniowo ma wchodzić. Jeśli wszystko naraz, wszystkie problemy oświatowe mają być załatwiane z chwilą tej reformy, to to jest szaleństwo, nie będziemy mieli pieniędzy na to. Można te problemy zgłaszać do kuratorium, że nie mamy funduszy na wszystkie potrzeby.

Przewodnicząca Komisji: właśnie mówiliśmy o tym, że nie wszystkie problemy, tylko poszczególne pracownie będą przygotowane, świetlice muszą być zrobione trzy. Kuratorium nie ma na to najmniejszego wpływu. Wcześniej już zwracaliśmy uwagę, że nie będzie remontu całego pietra, tylko dostosowanie poszczególnych pracowni. Trzeba powiedzieć, że takie same wydatki czekają nas jeszcze w przyszłym roku i za dwa lata, aby wszystko mogło odpowiednio funkcjonować w ramach reformy. Podstawa programowa i przekazany przez MEN program narzuca konkretne wyposażenie i ilość pracowni, w podstawówkach powtałych na bazie gimnazjum przystosowanie łazienek, świetlica i chcemy czy nie muszą być te rzeczy priorytetowo wykonane.

Zastępca Prezydenta: cieszę się że Pan powiedział, że ta reforma to jest jakieś szaleństwo, bo to jest szaleństwo i wprowadzanie w takim tempie jest szaleństwem. Ustawa mówi krótko i precyzuje co musimy zrobić: dostosować toalety, dać dzieciom świetlice, pomoce dydaktyczne, nie da się bez tego pracować. Ostatni raz powiem, że robimy tylko to co jest potrzebne, żeby dzieci mogły godnie funkcjonować i uczyć się. Proszę nie sugerować, że łątamy coś, bo my nie robimy nic ponad niezbędne minimum, bo tylko na to nas stać.

Radny Piotr Różycki ad vocem: wszyscy jesteśmy za tym, aby miasto się rozwijało. Czymś musimy tych ludzi przyciągnąć, jeśli likwidujemy szkoły to wytrącamy argumenty aby ściągnąć do Pabianic ludzi. Podał przykład gminy Stryków. Zadał pytanie: jaką część procentowo ponieśliśmy na wydatki związane ze szkołami z tych pieniędzy, o których mówimy, gdyby reforma nie wchodziła?

Naczelnik WEKiS: więcej niż połowy nie musielibyśmy wydać.

Skarbnik Miasta: gdyby reformy nie było, byłby normalny budżet, ale to są środki zabudżetowane (tak czy tak w budżecie przewidziane). Gdyby nie było reformy, nie byłoby wydatków.

Przewodnicząca Komisji: czyli 2,3 mln zł zostałyby w kieszeni. Wszystkie remonty, boiska przewidziane są w budżecie i nie są to koszty dodatkowe. Mam nadzieję, że dyskusja nieco rozjaśniła, wiemy, że nie mamy na to pieniędzy.

Naczelnik WEKiS udzielił po zakończeniu posiedzenia Komisji krótkich wyjaśnień odnośnie wydatków na zadania oświatowe (zał. nr 3).

Ad. 4

Sprawy różne – nie było.

Ad. 5

Przewodnicząca Komisji zakończyła wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Oświaty i Spraw Społecznych o godz. 12,00.

-płyta cd (zał. nr 4)

Protokołowała:

Magdalena Witkowska

Przewodniczyła:

Zofia Kriger-Kozłowska